Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką.

Nr. 16. Nowy Targ, dnia 17 kwietnia 1927 r. Rok XV.

P. T. Biblioteka Jagiellońska Kraków

GAZETA PODHALAŃSKA

19 27

Nakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcji: Nowy Targ, GIMNAZJUM, administracji: RYNEK 4, I. p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odp., należy dołączyć markę na odpow.

Nr. telefonu 10.

Cena pojedynczego numeru 15 groszy.

Konto czek. P. K. O. 151,902

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Polsce 1·50 złoty. — W Ameryce rocznie 2 dolary. — Ogłoszenia według umowy z Administracją. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

Na Zmartwychwstanie.

W całej krasie przejawia się wiosna. Łąki, pola, ogrody okrywają się zielenią, rozweselającą oczy. Drzewa, krzewy, zioła przesadzają się w bujnem okwieceniu. Raduje się też serce człowiecze, bo matka żywicielka wzywa rolników, aby uprawiając ją znojnie, potem zbierali życiodajne owoce.

Religja uszlachetnia i potęguje tę radość doczesną. Wiara stawia nam przed oczy grób, który jednak się otwarł, aby wydać już nigdy nie zamierające życie. Chrystus wstał od umarłych, aby nam też zapewnić chwalebny powrót do pełnego życia niebieskiego. Co teraz w ciele zasiejemy, to w odrodzeniu rozjaśnieje wieczną chwałą i rozkoszą. Nie daremne nasze wysiłki, nie próżny pot i znój, nie marne cierpienia — wszystko ze stokrotną nasypką weźmiemy w zmartwychwstanie.

Podniosłą radością wypełnia się też serce Ojczyzny-miłośnika. Nasza najmilsza matka żyje, tęży się i żywot państwowy gruntuje. Jeszcze zupełnie nie starła śladów niewoli, jeszcze niemoc grobowa czasem ją opanowuje, ale te chorobowe nawroty są coraz słabsze i krótsze. Im to ozdrowienie będzie spokojniejsze a dłuższe, tem pewniejsze i trwalsze okaże się w skutkach.

Ojczyzna zmartwychwstała, ale jej dzieci nie wszystkie duchowo powstały z dawnego zaskorupienia, zaśniedziałego samolubstwa, państwowej bezmyślności. Przebieg naszej choroby społecznej przekonuje nas jednak, że każdy odpowiada za wszystkich, za całe państwo dziś i za jego przyszłą potęgę. Doświadczamy namacalnie, że Mickiewicz słusznie głosił: „O ile podniesiecie serca wasze, o tyle rozszerzycie granice wasze". — Jeszcze bardzo wielu Polaków uparcie trwa w bezwładzie poczwarczym; bronią starej przeżytej formy, bo nie pracują nad tem, aby im przez wewnętrzną pracę odrosły skrzydła. Wnet ukażą się roje motyli, które nas poglądowo będą uczyć, że i nam czas porzucić gąsieniczne objadanie się i poczwarczy bezwład, a rozerwawszy krępującą skorupę unosić się na skrzydłach miłości, poświęcenia, ofiarności.

Schodząc z wyżyn świątecznych na uczciwą poziomość, musimy sobie powiedzieć, że chcąc aby nam było lepiej, musimy dołożyć wysiłku, abyśmy sami uczynili się lepszymi. Rząd obecny chce, aby społeczeństwo zorganizowało się na nowych praktycznych zasadach, a nie według stronnictw politycznych. I wiele się już w tym kierunku robi w całem państwie. Nam chodzi o nasze Kochane Podhale. I tu robi się bardzo dużo. — Zawiązują się nowe Kółka rolnicze, związki, spółki, towarzystwa. Ale trzeba tam pracy uczciwej. Wiele sklepików spółdzielczych upada z braku rzetelności u tych, co je prowadzą. Cierpi na tem zasada spółdzielczości, ale się pokazuje, że wszędzie musi być moralność czyli etyka.

i polityka i ekonomja i socjalne stosunki u nas są zabagnione, bo ludzie potracili sumienia i kierują się w życiu interesem, żądzą, namiętnością. Ale na drodze takiej ustaje społeczna praca. — Wróćmy do twardych zasad chrześcijańskich, które nam znów żywo przed oczy stawia uroczystość Zmartwychwstania.

Ruch katolicki się ożywia. Ligi się tworzą po miastach. Kwiat inteligencji wstępuje w szeregi ochotnicze działaczy katolickich.

Wielkie zrzeszenia głoszą otwarcie i szczerze, że Polska przy bolszewickiej Rosji ma przyszłość tylko w obronie Ewangelji. Mesjanizm w swej najpiękniejszej postaci znów wraca do uznania i zastosowania. Polska ma powołanie, aby w świecie na nowy sposób broniła Ewangelji przed wszelkiemi napaściami, a dziś zwłaszcza przed bolszewizmem. Tołstoj budził sumienie Rosjan — Mereżkowski przestrzegał przed schamieniem — dziś rozpiera się tam bolszewizm. Polska miała wielkich wieszczów, czystych bohaterów, licznych Świętych — dziś Polskę kochają Murzyni za Kościuszkę, Azjaci za Piłsudskiego Bron. Amerykanie za Pułaskiego i Kościuszkę — droga utorowana, tylko śmielej do niej się przyznajmy...

Wuka.

Trzeźwość przeciw wszystkim chorobom uczyni cię ostrożnym i życia miłego przysporzy; żniwo chorób pochodzi z zasiewu niewstrzemięźliwości. *Monitor 1783 r.*

Wiec urzędniczy w sprawie drożyzny w Nowym Targu.

Dnia 10. b. m. odbył się Wiec urzędniczy w sprawie drożyzny w sali Rady Powiatowej w Nowym Targu. — Na wiec przybyli prawie wszyscy urzędnicy, zaszczycił też zebranie swoją obecnością JWPan Radca Strzelbicki, starosta nowotarski, którego na zebranie zaprosiła delegacja urzędnicza. Podnoszono bardzo wysokie koszta utrzymania, na które nie wystarczają pobory urzędnicze. Powodem najważniejszym drożyzny jest to, że Nowy Targ otaczają uzdrowiska jak Rabka, Szczawnica, Zakopane, dla których Nowy Targ jest naturalnem źródłem zakupów. jak i dla kilkudziesięciotysięcznej rzeszy letników rozprószonych po całym powiecie. Powiat jest bierny, wszystko prawie trzeba sprowadzać koleją, a wysoka stawka taryfowa (kolej prywatna od Chabówki do Zakopanego droższa jeszcze o 50%) podrażają przedewszystkiem produkta rolne. 100 kg. ziemniaków 12 zł. obecnie 16 zł. i wyżej, 100 kg. kapusty w głowach 10 do 12 zł. i wyżej, a o jarzynach w lecie, kiedy gdzieindziej ludność żyje bardzo tanio przeważnie jarzynami mowy niema. Małą podaż, wielki popyt również sprzyjają drożyźnie. 1 litr mleka 40—45 groszy, 1 litr. masła bardzo lichego 7 zł., a przy tem znajduje tu wielkie pole dla siebie wyzysk i niesumienność sprzedających. Ceny mięsa n. p. krowiego oczywiście równały się z cenami Warszawy 2 zł. 40 gr. za 1 kg. ostatnio 2 zł. 30 gr. W Zakopanem cenę mięsa ustanowiono na 2 zł. 20 gr. Stan bydła w powiecie nowotarskim obecnie wyższy przynajmniej o 30% niż przed wojną. Słonina zwykle droższą jest w Nowym Targu niż w Zakopanem. Cielęcinę płaci się stale 1 zł. 80 gr., gdy tymczasem tym, którzy zakupują dla siebie cielęta prywatnie, a wykupuje się w ten sposób co jarmarku kilkadziesiąt cieląt, cena cielęciny nie przenosi nawet 90 gr. (po sprzedaniu skóry). Gdy kopa ogórków kosztuje w Krakowie 40 do 60 gr. w Nowym Targu najniższa cena 3 zł. Główka kapusty tamże 8 do 10 gr., u nas 30 do 40 gr. i t. d.

Zebranie wybrało Komitet, który ma się zająć zredagowaniem odpowiedniego memorjału z postulatami urzędniczemi, a osobna delegacja wręczy go JWnemu Panu Wojewodzie, prosząc o poparcie jak również i poszczególnym ministerstwom. Podkreślić należy bardzo obywatelskie i życzliwe stanowisko JWPana Starosty, który ze swej strony nie tylko obiecał zrobić wszystko, co leży w Jego mocy, ale jak zawsze energicznie nawet działać. Skutki Jego wystąpienia widzimy już w tem, że natychmiast uzyskał zniżenie ceny mięsa do 2 zł. za 1 kg.

Uczestnik.

Z Warszawskiego Ogniska Związku Podhalan.

Dnia 4 kwietnia odbyło się zwyczajne miesięczne zebranie członków Ogniska. Licznemu zebraniu przewodniczył wiceprezes Ogniska radca Izydor Gibas. Porządek dzienny obejmował: a) odczytanie ostatniego protokołu, b) sprawozdanie sekretarza Ogniska, c) stanowisko Ogniska wobec projektu statutu Zw. Poohalan. d) wolne wnioski.

Na wstępie wiceprezes I. Gibas powitał ser-

decznie nowych członków w osobach p. Konsula Dunajeckiego i Dr. Czekowskiego ze Spisza. P. wiceprezes wyraził niepłonną nadzieję i pewność, że nowi członkowie znajdą w Ognisku serdeczne i ciepłe przyjęcie, jakiem ono zawsze darzy swych członków czujących się w niem na gruncie stolicy jako prawdziwa „rodzinka podhalańska". Nowi członkowie dziękując za serdeczne powitanie wyrazili swą głęboką radość, że tak daleko od Podhala mogą spędzić chwile w gronie ziomków, z którymi jednako czują i myślą i z którymi pragną gorąco utrzymywać łączność z Podhalem i jego ludem.

Poczem sekretarz złożył sprawozdanie z działalności Zarządu od ostatniego zebrania. Zarząd odbył raz wspólne posiedzenie celem ułożenia wzorowego programu radjowego dla Podhala. którego zażądało Ministerstwo Oświaty, a który to program ma służyć za wzór dla innych programów regjonalnych. Program ten usłyszy Podhale w miesiącu kwietniu lub z początkiem maja. Zarząd interwenjował kilkakrotnie u władz centralnych w sprawach podhalańskich, a także znosił się pisemnie z czynnikami miejscowymi na Podhalu. Ostatnio poparł sprawę podania gmin z Orawy odnośnie celowszego podziału poczty dla Orawy. Interwenjował w sprawie ulg kolejowych dla letników, która to sprawa w tym roku nie przedstawia się zbyt pomyślnie. W czasie pobytu pani Mikowej — Machajowej w Warszawie Zarząd miał sposobność spotkać się ze znaną działaczką na Orawie i omówić wspólne działanie na przyszłość. Zarząd otrzymał z Poznania wiadomość, że tamtejsi Podhalańcy na serjo myślą o założeniu Ogniska. Głównym przedmiotem obrad był projekt statutu Zw. Podhalan, opracowany ubiegłego roku przez Warszawskie Ognisko, a obecnie poprawiony i uzupełniony przez 2 członków Komisji z Krakowa, wybranej przez Zjazd delegatów w Nowym Targu, a do której to Komisji wchodzi również 2 członków z Ogniska Warszawskiego. Jakkolwiek ustalenie treści nowego statutu Zw. Podhalan należy tylko do wspomnianej Komisji, jako upoważnionej do tego przez Walny Zjazd, to jednak członkowie tej Komisji, należący do Ogniska Warszawskiego, uważali za stosowne podzielić się z zebraniem Ogniska pewnemi wątpliwościami i zasięgnąć jego opinji w sprawie statutu, który ma obowiązywać członków Zw. Podhalan przez cały szereg lat. Następujące sprawy były przedmiotem wyczerpującej dyskusji: a) kierunek regjonalny Zw. Podhalan

---

STEFANJA SIATKOWSKA.

NIE WINIEN.

Minęło włośnie ze dwa tyźnie, jak Jamrozowic nic o panu Świotłoskim nie słysoł.

Jaze roz, podwiecyrz, kiej sie jus do nocy miało, uźrol Jamrozowic siedzący przed chałupom, jak ftosi ode wsi sed, ale włośnie tak, jak kiej jest pijany abo i schorzaly...

Kiej on cłek do Jamrozowicowe chałupy wlos, to go nik poznać ni móg... A to wej beł pon Swiotłoski.

Chwiejęcy sie, przestąpiył próg, Pana Boga pokwolył, ale prosto do obraźne izby wsed i tam kiej na ławie usiod, rękawem se ocy osłoniył i płakoł...

Wtej Jamrozowic do niego podeset, za syję go obłapiuł i oba płakali, jak co kiej komu fto zamrze, abo sie spoli...

Dopiyrz kiej przycichli, pon Swiotłoski pado: „A to mie nawet nie odwiydzicie w tej niedoli... myślałem, że chociaż wy jesteście mi życzliwi, a nawet wy omijacie mnie i mną gardzicie".

A wtej Jamrozowic se zbocył, co źle zrobiył. Bo trza beło iść, onych stropionych ludzi pociesyć i to co chłopom pedzioł, panu Swiotłoskiemu przyświadcyć.

Ale ta wiycie cłek to sie do starości rozumu nie naucy...

Dopiyro Jamrozowic pado: Nie kciołech sie wom panie Swiotłoski pokazować, cobyście nie myśleli, ze chodzem po nolezność... Boście mi nic nie winowaci...

Wtej pon Świotłoski na niego wielkiemi ocami poźroł i syćko pojął...

Ale zasie do kieseni sięgnął i pado:

„Nie myślijcie se kochany Jamrozowiczu, żebym ja was miał po przyjaźni ograbić... Jeszcze dzięka Bogu Najwyższemu na wszystkie długi zapłacić mnie stać. A że wyjdę stąd z dwiema kozami i tylko w tem, co na mnie i na moich dzieciach; to imię nieshańbione wyniesę i nik mnie przeklinał nie będzie, żem go skrzywdził" Sto reńskif cysto pieknie na stole wyjlicuł. Jamrozowica kieloś razy do sie przygarnoł i ukochoł, ale jus ani kwili ostać nie fcioł, jacy sie do domu śpiesył.

Jamrozowic nie śmioł nic godać, bo się „po-

b) apartyjność Zw. Podhalan c) Ognisko Powiatowe, d) delegatura Zw. Podh. w Warszawie.

Po wyczerpującej dyskusji zebranie wyraziło jednomyślnie życzenie, by do celów Zw. Podh. należała propaganda ideji regjonalnej w Polsce i by w statucie był wyraźnie zaznaczony regjonalny charakter Zw. Podhalan. Za podstawową zasadę statutu Zw. Podhalan uznano jednomyślnie „apartyjność" Zw. Podhalan i zebranie poleciło członkom Komisji statutowej, by sprawa ta znalazła wyraz w osobnym paragrafie statutu. Zebranie Ogniska z naciskiem i z uderzającą jednomyślnością uznało zasadę apartyjności Zw. Podh. za „conditio sine qua non" dalszej spoistości i rozwoju Zw Podhalan". Nikt z członków Zw. Podhalan nie może używać tego Związku za narzędzie służące do popierania i szkodzenia jakiemkolwiek ugrupowaniu partyjnemu. Każdy członek jako jednostka prywatna może należeć, gdzie chce, ale jako członek Związku i z powołaniem się na to członkostwo nie może ani popierać ani zwalczać tej czy innej partji. Zasadą Ogniska Warszawskiego była, jest i będzie: „Znamy tylko Podhalan, a nie znamy partji" Ognisko Zw. Podhalan w Warszawie powzięło powyższą uchwałę dlatego, by ci, którzy nie chcą uwierzyć lub nie umią zrozumieć, że prawdziwa praca dla dobra całego Podhala da się tylko przeprowadzić pod hasłem powyższem, przekonali się, że niema takiej siły, któraby nas z obranej raz drogi mogła sprowadzić. Zdajemy sobie sprawę z tego, że zasada apartyjności Zw. Podhalan nie każdemu podoba się, ale my szczytnej idei podhalańskiej nie sprzedamy „za misę soczewicy partyjnej" i nie dopuścimy, by Zw Podhalan — ten wzór i fundament polskiego regjonalizmu — miał stać się ogonkiem w ręku ludzi, dla których Podhale jest tylko terenem agitacji (zwłaszcza tuż przed wyborami) a nie rzetelnej, planowej pracy obliczonej nie na chwilowy efekt, ale na daleką przyszłość. Warszawskie Ognisko spodziewa się, że to jego wyraźne i zdecydowane stanowisko otworzy oczy wahającym się i tak zwanym „niewiernym Tomaszom" a z drugiej strony przekona innych, że Zw. Podhalan nie będzie narzędziem jawnem czy ukrytem dla „roboty", która z ideą podhalańską i hasłami nie mają nic wspólnego.

Wreszcie tematem rozważań na zebraniu była sprawa „delegatury" Zw. Podhalan w Warszawie jako stolicy Polski. Zebranie stanęło na stanowisku, że prezes i sekretarz Ogniska Warszawskiego powinni mieć pewien mandat do wy-

---

strzegł, ze je to cłek dobry i hunorny, któremu jałmuzny dawać nie przystoi . . .

* * *

Kiej ja sie zesed z Miechurom, co wej ze Świotłoskiemu somsiadowoł, tak mi opedzioł:

„Kiej jus Swiotłoscy mieli sie wyprowodzać, posedech, coby sie zaś pośratać, bo ta ludzie beły szumne i wszejdy zycliwe.

Beło tym wtej barz hankornie . . . Pon Świotłoski przódzi jus wyjechoł kęsi sukać jakiej słuzby, a doma ostała sie ino zona z dzieuskom i chłopockiem, co mu wej moze ze siedem roków beło.

Beło tam kieloś ludzi, co sie pośratać nascho dzili i wej beło tak, jak fto barz ukochany zamrze. .

W obydwok izbaf nic jus nie beło, skróś rozgardyjasu i śladów na ścianaf, kej obrazy wisiały. Kieloś grotów styrcało na wozie w jedną howedę zaprzągniętym, a podle woza dwie piekne kozy uwiązane becały załośnie.

Pani zbierała sie i cosi kajsi sukała, a przecie jus nic nie beło do wzięcio . . .

Kiej jus wychodzić miała, podesła do one dziewuski, co wszej podle okna stoła cichuśko, a ta zwyrtła sie na ziem jak długo . . .

„Nie pudem mamusiu — nie pudem . . . Jo tu kcem ostać na wieki, jo we świat nie pudem . . .

Taki sie wtej zrobiył harmider, bo i baby co załośniejse beceć zaceny, a onom panienecke z ziemie podnosić. Jazem nie wytrzymoł i somem sie ozbecoł . . .

Jaze Józek Kowalcok oną howedę zaciął, pani zasie z dziewuskom i chłopockiem one kozicki zabrali i pośli . . .

„Jescem ik widzioł, jak sie promem przewozili i one zestrochane koziny do się tulili, a howeda pomału wózek z grotami poprzez Poprad wlekła.

Lunął zaś pote taki dysc, tako się wierucha podniesła, jak coby sie som Pombóg ozeźluł, co sie z tymi ludźmi tak nie dobrze stało."

Jamrozowic dośla onyk państwa zabocyć ni moze i wszejdy kiej o nif zbocy, ocy mu się mokrzą.

Ale ta pono im we świecie nie barz źle. Dzieci wysły na porządnyf ludzi, a sami starzy krzepko sie trzymajom.

Tak to wej Pom Bóg litościwy o nikim nie zabocy. —

stępowania imieniem Zw. Podhalan w stolicy. W jakiej to formie nastąpi to już rzecz do omówienia z Głównym Zarządem w Krakowie. Zdarzają się wypadki, kiedy szybkie działanie na terenie stolicy jest niemożliwe właśnie z braku tego rodzaju pełnomocnictwa. Zebranie poleciło jednomyślnie, by delegaci Komisji statutowej zasady powyższe starali się przeprowadzić w nowym statucie.

Po załatwieniu tych spraw bawiono się jeszcze późno w noc ochoczo, zwłaszcza, że kochany Wiktor Kaliciński świetnie opedzioł i z humorem, jak to Corny Dunajec obieroł swojego miejskiego doktora. *Dr. Pajerski Franciszek.*

Już czas.

Coraz mniej, dzięki Bogu, spotyka się już dzisiaj na Podhalu ludzi, którzy nie rozumieją tego, że w obecnych czasach żaden chłop nie może poprzestać na tem doświadczeniu, jakie mu po ojcach zostało, lecz że i sam także musi dążyć do uświadomienia własnego, by móc skutecznie bronić swoich interesów. Budzą się nasi zaśpieni rycerze-Podhalanie z długowiekowego snu w ciemnocie i obojętności dla życia narodowego i stają gromadnie pod sztandarem swego związku, zakładając po wsiach „Ogniska“. Szczytne hasła, rzucone przez wielkich budzicieli Podhala znajdują uznanie wśród Podhalańców i głośnem echem odbijają się po całej Polsce, roznosząc sławę naszego zakątka.

Nie chciały pozostać w tyle także wsie bezkidzkie: Niedźwiedź, Poręba Wielka, Konina i Podobin, należące do jednej parafji i urządziły w dniu 13. marca b. r. organizacyjne zebranie „Ogniska Związku Podhalan“ w sali szkolnej w Niedźwiedziu, w obecności p. Władysława Orkana, członka Zarządu Głównego, tegorocznego Jubilata, jednego z tych, którzy na śpiącą brać podhalańską gromkiem głosem zawołali: „Już czas!“ Do Ogniska wpisało się blisko 100 członków z wyżej wspomnianych wsi.

Pierwsze Walne Zgromadzenie tych członków wybrało Zarząd „Ogniska“, do którego powołano wójtów wymienionych gmin i poważniejszych gospodarzy. Siedzibą Ogniska jest Niedźwiedź.

Rośniemy więc ustawicznie w siły, powiększają się zastępy ludzi, chcących pracować dla dobra własnego i Podhala, a przez to i Polski, a takich ludzi dzisiaj dużo nam potrzeba. Trzeba bowiem wiedzieć, że na Związek Podhalan zwrócone są oczy całej Polski, wszystkie okolice, które w myśl idei regjonalizmu pragną u siebie stworzyć podobne związki, nas sobie za wzór biorą. A kiz by to zaś byli, coby sie górole mieli lachów wstydzić! Nie zaśpimy już zbudzeni przez naszych stróżów-przewodników i nie pokpimy tak wielkiej sprawy! Będziemy pracować z zapałem na opoczystym gruncie skalnego Podhala i z dumą w oku spoglądać w dół, ku nizinom . . .

J. Olszowski.

W sprawie propagandy letnisk na Podhalu.

Jednem ze szczytnych zadań, jakie wziął na siebie Związek Podhalan jest propaganda letnisk podhalańskich. Obfity materjał nagromadzony w Gazecie Podhalańskiej w tej ważnej sprawie dowodzi o tem, że autorzy chcieliby swoje projekty odrazu w czyn wprowadzić. Kto to jednak ma zrealizować? Sądzę, że Ogniska Zw. Podhalan. Jednak musimy o tem pamiętać, że to wszystko ma stać się na „Skalnem Podhalu“, gdzie po największej części umysły są odporne bardziej od skały na wszelkie poczynania. Tutaj należy zacząć pracę, skoro nie posiadamy prawie żadnych środków prócz najlepszych chęci, od małego i stopniowo całą akcję rozszerzać.

Czy to przysłuży się propagandzie letnisk, jeżeli będziemy tym letnikom obiecywali najpiękniejsze niespodzianki, skoro twarda rzeczywistość powie co innego? Czy taki gość sezonowy zwabiony szumną reklamą obiecującą mu wille z komfortem urządzone, tennisy, kręgielnie i td. przybywszy do danej miejscowości i... nie zastaje nic, nawet niema gdzie zjeść objadu, nie zechce potem przeciwdziałać propagandzie letnisk podhalanskich? Zacznijmy tedy od tego co jest najważniejsze tj. od jedzenia.

Jestto bowiem kwestja bodaj najważniejsza. Nie możemy żadną miarą dopuścić do tego, żeby Związek Podhalan napędzał ogromne zyski tylko właścicielom i dzierżawcom pensjonatów, których żadną miarą nie możemy nazywać dobroczyńcami ludzkości a zwłaszcza Podhala. W tym kierunku należy przeciwdziałać przez zakładanie kursów gospodarstwa domowego, i zacząć od propagandy tych kursów, wykazując korzyści doraźne z tychże.

Wiemy z doświadczenia, że starania w tym kierunku natrafiają na jakiś dziwny opór i uprzedzenia ze strony ludności na Podhalu, przyzwyczajonej z jednej strony do ciężkiej nieraz pracy,

a z drugiej strony do łatwych zysków. Gospodarz mający u siebie letników, nie może ich w żaden sposób traktować jako „ciarachów i dziadów" i wogóle jako przedmiot do wykorzystania, skoro sam wie, że od tych ciarachów za 2 miesiące zarobi więcej niż od takich „panów" jak on przez 10 miesięcy, a najczęściej za co? za widok na jego podwórze i za spacer nie do jego lasu.

Nie twierdzę, że zawsze tak jest, piszę tylko o tem, co mię samego spotykało lub znajomych. Przytem dla sprawiedliwości muszę poruszyć jedną z przyczyn drożyzny na Podhalu, a zwłaszcza w miesiącach letnich. Otóż przyszedłem do przekonania, że winni są tutaj przeważnie sami letnicy przez podkupywanie i przelicytowywanie się wzajemnie przy nabywaniu artykułów żywności na targach i jarmarkach. Tutaj Starostwo i policja powinna wkraczać i takich podbijaczy cen zamykać. To dobrze wszystkim zrobi. W jakim stopniu przyczyniają się ćwiczenia wojska na Podhalu do rozwoju letnisk, o tem każdy wie; w tym kierunku Związek Podhalan powinien dołożyć starań, żeby te ćwiczenia odbywały się w zamożniejszej stronie Polski.

Nad okropnym stanem dróg i mostów na Podhalu nie wystarczy pomyśleć i powiedzieć, ale naprawdę je poprawić.

Ogniska Zw. Podhalan przy zgłaszaniu wolnych mieszkań winny wybierać tylko najlepsze i posiadające warunki podnoszone w reklamach, wówczas i opieszali gospodarze starać się będą o przysporzenie wygód dla gości sezonowych.

Tylko planowa praca oparta nie na okólnikach, ale na trzeźwej kalkulacji i na znajomości potrzeb i psychiki ludności podhalańskiej i szerokiej warstwy tej rzeczy urzędniczej, dla której to powietrze nasze ma dostarczyć sił i energji do pracy na cały rok w dusznych i pozbawionych słońca biurach, może przyczynić się do realizacji zadań postawionych przez Związek Podhalan. *Obserwator.*

Rolnicy zabezpieczajcie się przed stratami szczepiąc trzodę chlewną przeciw różycy.

Bardzo ważną pozycję w budżecie każdego gospodarstwa, a zwłaszcza u nas na Podhalu, stanowią dochody uzyskane ze sprzedaży świń. Pogardzana za życia (oczywiście przez powierzchownie myślących) świnia daje cenne i smaczne mięso, smalec, słoninę, a ozdobą każdego stołu ze święconem jest szynka i zwoje wieprzowej kiełbasy.

Cieszy się nieraz hodowca nadzieją zysku, bo trzoda przybiera na wadze, ładnie się chowa. Aż tu nagle (zwykle w lecie) przychodzi zaraza, różycą zwana. Świnia traci nagle apetyt, staje się osowiała, wstrzymuje się od jadła, choć chętnie pije, zakopuje się w podściółkę, dostaje gorączki dochodzącej do 43 stopni C., tylko nogi i uszy ma chłodne. Na skórze pojawiają się plamy najpierw czerwone, potem fioletowe wreszcie sine. Towarzyszy temu bardzo często silna biegunka.

Choroba nie trwa długo, zwykle 3—4 dni, a nawet krócej, ogromnie gwałtownie wyniszcza organizm i kończy się najczęściej śmiercią, powodując stratę, gdyż mięso padłej na różycę świni w myśl istniejących przepisów policyjno-weterynaryjnych musi być zagrzebane.

Choroba ta jest nadzwyczaj zaraźliwa, tak, że zetknięcie się zdrowej świni z przedmiotami, których dotykała chora sztuka grozi zapadnięciem na tę samą chorobę. Stąd często rolnik wprowadziwszy raz do obory różycę, z trudem może się jej pozbyć. Na różycę mogą zapaść także ludzie, którzy zranili się przy krajaniu świni padłej.

Różyca jest stąd też ogromnie niebezpieczną, że pojawia się nagle i to często w całej wsi. Leczenie jest możliwe, ale jak powiada przysłowie: „Strzeżonego Pan Bóg strzeże" lepiej zawczasu zapobiec zarażeniu się. Nauka znalazła środek zwalczania różycy drogą przeprowadzenia szczepień ochronnych. Zauważono, że o ile chorująca na różycę świnia wyzdrowieje, co się czasem zdarza, staje się odporną na powtórne zarażenie się.

Naśladując naturę, można odporność tę wyrobić zakażając sztucznie różycą tak, że świnia lekko zachoruje, ale bez niebezpieczeństwa, a po wyzdrowieniu staje się odporną, jak gdyby przeszła zwykłą ciężką różycę. Zarazki czyli kultury produkuje u nas w Małopolsce Instytut weterynarji i medycyny doświadczalnej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Przy leczeniu już chorych sztuk posługujemy się surowicą krwi konia, któremu zastrzyknięto zarazki różycy.

Środki te są już dawno wypróbowane, jedynie niestety u nas tylko nieliczni hodowcy rolnicy dowierzają im, bo wszelka „nowość" uważana gdzieindziej za coś dawno zrozumiałego i naturalnego, napełnia ich powątpiewaniem. Tak było z lekarstwem na motylicę, tak pewnie przyjmą nieje-

dni i szczepienie przeciw różycy. I trzeba było tysięcy owiec padłych jako ofiara głupiego uporu, nim ludzie widząc skutki lekarstwa uwierzyli i choć późno, ale przecież choć resztki zarażonych stąd uratowali. Zwalczaniem różycy zajęły się energicznie Towarzystwa Rolnicze, u nas Małopolskie Two Rolnicze i nasze Okręgowe Two Rolnicze. Ponieważ szczepienia dokonać może tylko lekarz weterynarji, trzeba dla potanienia kosztów zorganizować się w wsiach. Kółka rolnicze zbiorą podpisy członków zgłaszających swą trzodę do szczepienia oraz nieczłonków, i jak najprędzej podadzą ilość dorosłych świń i osesków do Okręgowego Twa Rolniczego w Nowym Targu. Pośpiech jest wskazany, bo szczepienie trzeba przeprowadzić w ciągu maja, a sprowadzenie kultury zachowującej swe własności użytkowe tylko przez miesiąc od daty na ampułce, także jakiś czas potrwa. Okręg. Two Rolnicze zajmie się zaangażowaniem lekarza weterynarji, który objedzie wsie i przeszczepi.

Koszta szczepienia dla członków K. Rolniczego od dorosłej sztuki nierogacizny wyniosą 75 groszy, od pary osesków (cyraków) 75 gr. Nieczłonkowie płacą 25 groszy więcej. Gdzie kółka „nieżywe" może znajdzie się kilku światlejszych i zastąpi je w podaniu ale nie tak od siebie, tylko na podstawie zgłoszeń, a Okręgowe Two uwzględni w miarę możności.

Chwalą Podhalan, że są obrotni, niechże tu pokażą, że postępu się nie boją i stratom zawczasu zapobiegają. Inż. *F. Czubernat.*

Listy.

NIEDŹWIEDŹ, w kwietniu 1927.

Nareszcie ruszył się i Niedźwiedź pod Gorcami. Znak, że zbudziło się Mszańskie, którego centrem jest wymieniona miejscowość, i ku Podhalowi w rosnącem poczuciu jedności i dumy całej góralszczyzny obraca oczy, przyszłością zakłopotane.

W niedzielę dnia 13. marca bież. r. odbyło się w szkole w Niedźwiedziu zebranie organizacyjne miejscowego Ogniska „Związku Podhalan". Zgłosiło się odrazu z czterech gmin parafji (Niedźwiedzia, Poręby Wielkiej, Koniny i Podobina) 70 członków. Poczem odbyło się pierwsze Zgromadzenie Ogniska, na którem wybrano Zarząd w składzie następującym: pp. Jan Bulas, wójt z Niedźwiedzia, przewodniczący, Piotr Polek sekretarz, Adolf Niedzwiedzki skarbnik, Ks. Franciszek Baradziej, proboszcz z Nieźwiedzia, Jan Zapała, wójt z Poręby Wielkiej, Tadeusz Świerz, zarządca dóbr porębskich, Józef Myczkowski, kier. szkoły w Podobinie, Jakób Zapała, wójt z Koniny, Jędrzej Gniecki, wójt z Podobina, Maciej Smreczak z Poręby Wielkie.

Jest nadzieja, że świeżo założona watra roznieci się wnet w dalekowidne ognisko, chlubę Związku i stanie się pozewem wywołującym dla innych okolicznych wsi. *F. S.*

ZUBSUCHE, w marcu 1927 r.

Szanowna Redakcjo!

III.

Wieś Nowe Bystre leży u podnóża lasów gubałowskich i ciągnie się od południa ku północy wzdłuż potoku, który przepływa wieś i płynie dalej przez Ratulów i td. Nowe Bystre to piękna wieś góralska z drewnianym kościółkiem i szkołą w pośrodku. Lepszy i dokładniejszy opis Nowego Bystrego podala w opisie Gaz Podh. w lecie zeszłego roku jakaś letniczka a miłośniczka N. Bystrego. Dwa przysiółki tj. Słodyczkowie i Kulowie należą do parafji Nowe Bystre. Nowe Bystre leży w dolinie, jednak ma swoje wzgórza i to dość wysokie: Słodyczkowie są mniejwięcej na wysokości 902 m. nad pm. j. sama wieś leży na 739 m. nad pm. Góra Gubałówka ma począwszy od 1112 m, (Bułaców) do 1123 m. około krzyża. Odległość z N. Bystrego przez Ząb i Suche do Poronina 7 — 8 km.

Ze Zębu w stronę północno zachodnią przy granicy Międzyczerwiennego leży przysiółek Zagrody w bardzo ładnem położeniu, potem nieco dalej ku zachodu jest maleńki przysiółek Jarosi. W stronę północną, na drodze ze Zębu do Bańskiej leży jeszcze Stós, Sierockie i Zapasieka. Te trzy przysiółki należą do Zubsuchego a do parafji Szaflarskiej. Stós ma 861 m Sierockie 962 m nad któremi góruje Rolów wierch ze swymi 1013 m nad pm. Te trzy miejscowości są w bardzo ładnem położeniu i widoki ztamtąd wspaniałe, odległość tylko nieco większa, bo ze Sierockiego przez Bustryk do st. kol. zel. w B. Dunajcu 7—8 km. zaś do Poronina przez Ząb i Suche 8—9 km. ze Zagród przez Ząb i Suche 6—6½ km. do Poronina.

Jeszcze dwa niewielkie przysiółki a to Lachy na drodze ze Suchego do Zębu i dalej nieco pod Zębem przysiółek na Potockach, są to także i słoneczne miejscowości i z ładnymi widokami na szczyty turni tatrzańskich, które widac ponad Łasiówki i położone tam Rafaczówki. Z tych dwóch miejscowości podejść nieco wyżej czyli w stronę Zębu, a ma się przepyszny widok na

całą okolicę opisaną przy opisie Zębu i Bystryku i Suchego.

Do całego tego opisu, który zakończam, dodaję naszą największą bolączkę, że wszystkie drogi są w stanie opłakanym, bo nie mamy ani jednej części drogi powiatowej w całej gminie, wszystkie są gminne a przy tak wielkim obszarze i nędzy pieniężnej, jaka jest w teraźniejszym czasie trudno radzie gminnej temu wszystkiemu zaradzić.

Kończąc ten opis, proszę czytelników z naszej gminy nie mieć mi tego za złe, jeżeli jakaś niedokładność znajdzie się w tym opisie, a lepiej będzie, gdyby któryś z tych czytelników moją niedokładność i nieścisłość sprostował, za co się gniewać nie myślę, bo sam nie jestem takim sławnym pisarzem, abym wszystko mógł wysłowić i napisać. Wszystkim czytelnikom Podhalanki zasyłam serdeczne podhalańskie pozdrowienia.

F. Majerczyk
przew. Ogn. Zw. Podhalan w Suchem.

KOŚCIELISKA, w kwietniu 1927 r.

Sanowne Cytelniki!

Dziwać, skąd pisujom do nasej Podholanki listy i opisujom, jak ka zyjom, co im ta po głowie sie snuje i jako kcom prowadzić rzetelnom robote, coby sie przecie końdek poprawiło. Myśle se, ze z Kościelisk trza do krośset cosik uzdajać, zeby nie pedzieli, jako my tu som jest same dziadygi abo dudłoki. Jo ta sykownie pisać nie napise, bo ino tak jak umiem, bo on ta kiep ten, co lepiej robi niż umie.

Downiej to u nos inacej bywało. Gowiedź o nicem nie myślała, bo jak to młodzi. Ale od kiedy założyli to jakiesik Ognisko podhalańskie, to powiem wom, tak sie zrobieło, kieby fto patyk włozył do mrowiska. Syćko młode zaceno sie do kupy brać i ozwazować, coby przecie cosik zrobić. Starse ludzi to zaś nie radzi, coby młodzi im przeskodzali. I tujeś! Mos na podorędziu tryjont. Ale jo se tak uwazujem, ze ka sie ludzie rusajom a nie śpiom, tam robota sie robi i zawse sie cosik dobrego wykłuje.

Nojwięcej tryjontu narobiły te wybory gminne. I tu sie wiecie pokozało, co to ta organizacja jest. Na 32 radnych Ognisko zwerbowało jaze śternostu. To juz naprowde nie bele co, ba duzo No i teros bemy widzieli jako to pudzie w nasej gminie. A nojlepiej be, kie bedzie zgoda, bo to zgodom nojdalej dojedzies. Ono ta nie zawadzi, kie młodzi sie organizujom, bo to wiecie bili sie za tom Polskom, a do tego znajom sie lepiej z tom jenteligencyjom, co ta kasik po świecie ościskano wse ino o tem Podhalu dumo, a jak trza to i do ministeryjów trafi.

Oni ta załozyli tom Kase Stefcyka, co sie wniej ratujom nawet tacy, co jej nojbardziej stoli na zawadzie. Niedowno pisali tyz o te ulgi kolejowe dla wietrzników, bo do tego casu nik sie o to nie trapił, a trza sie o to upominać, bo nie zawadzi, kie wietrzniki ostawiom pore grajcarów i w kościeliskach. Ech Boze, kieby to Kościeliska miały takiego Ćwizewica jak Bukowina, toby było fajnie. Naostatek trza dodać, że gmina ozbudowuje się wartko. Telo mi ino markotno, ze i tu rozmaite sprytne łazęgi wykupujom place od góroli, a przecie my nie fcemy, zeby górole w Kościeliskach, ześli tak jak w Zokopanem. Worceby było napisać i o tym kursie majsterskim, ale o tem moze fto inksy napisać, co lepiej rzec zno. A teroz zycem syćkim cytelnikom Podholanki wesołego jojecka święconego a nojracej zgody i jedności. Partyjnikom zycem, coby im wiater halny z głowy głupstwa wyduł. W Warsawie pono godajom, ze Podholańcy trzimajom sie, jak zydy i trzaby było, coby to było i na Podhalu. Naprowde to jest wielko rzec i worce jom ozwozyć! *Sydło.*

CICHE, w kwietniu 1927.

Szanowna Redakcjo i Szanowni Czytelnicy „Podhalanki"!

Otrzymalimy tu niedowno z Krakowa porenoście ksiązecek o Władysławie Orkanie, co ig napisoł Pon Jantoni Zachemski i bardzo sie nom zwidziały. Bo my ta niby cytali downiyj w Podhalance, ze sie ryktuje tego roku jakiesi wielkie świynto na Podhalu, że bedziemy obchodzić imbiyleusz Wł. Orkana, ale my nie wiedzieli duzo o nim i cemu go tak honorować bedziemy. A przecie nosto, wiycie straśnie ciekawiyło i kcieli my sie cego o nim dowiedzieć. Napisali my tys poty ksiązecki bo som nie drogie, ino po pięćdziesiąt pore grajcarów razym z przesyłkom. To nos dopiyro oświyciyło. Dowiedzieli my sie juz, co zrobiył Wł. Orkan, ino tego jesce nimozymy zmedytować, jako to moze być, co ón ma dwa miana: Władysław Orkan i Franciszek Smereczyński, ale myślimy, ze nom o tym Pon Jantek Z. abo ftory inksy jesce napise w Podholance. I tak se myślimy, ze cheba nie bedzie duzo takig górali, coby tyj ksiązecki nie przecytali, bo je prze-

cie nie lo kogo inksego, ba lo nos napisano i kazdy jom moze zrozumieć.

Nie cudujcie sie, ze jom tak folym, bo wom powiym, ze dobrom rzec worto i pofolić, coby jyj i inksi spróbowali, bo przecie pięćdziesiąt grajcarów kozdy nojdzie.

Cytojcie jom syscy, jak jom mocie, a jak tyz nie, to jesce napiście do Krakowa do Pana Zachemskiego (mogym wom i adrys podać, jako my adrysowali: Jabłonowskich 20), to wam jesce pośle. Ale wartko piście, bo ta zaś pono Porębianie bedom fnet w doma robić imbyleusz swojemu rodakowi, to pewnie syćkie ozkupiom.

Zasyłom pozdrowiynie lo Redakcyje i sytkik cytelników. *Jol.*

Z Polski i ze Świata.

Wpływy państwowe rosną. Wedle tymczasowego zestawienia wpływów z danin publicznych i monopolów państwowych w II. dekadzie marca w porównaniu z I. dekadą tego miesiąca, okazuje się znaczny wzrost, bo wynoszący 4 4 milj złotych. W porównaniu z II dekadą lutego wzrost wynosi 6.3 milj zł. Wpływy w II. dekadzie wynoszą 52.5 milj. zł a mianowicie; z podatków bezpośrednich, wraz z podatkiem majątkowym 20 milj. zł, z podatków pośrednich 4 8 milj. zł. z monopolów państwowych 12.8 milj. zł. wczem monopol tytoniowy wpłacił 8 milj. zł. monopol spirytusowy 4.2 milj. zł Już obecnie w stosunku procentowym do kwot preliminowanych na I. kwartał 1927 r. wpływy osiągnęły od 93 do 111 proc. kwot preliminowanych za wyjątkiem podatku majątkowego, który wpłynął tylko w 65 proc. kwoty preliminowanej.

Jak się rozwija port w Gdyni. W ciągu marca ruch portu w Gdyni wzmógł się w stosunku do lutego o przeszło 50%. Zawinęły do portu w marcu 34 statki morskie o łącznej ładowności 24.764 ton r. netto. (w lutym 21 statków z 14.288 ton). Wśród statków tych było 29 parowców, 2 motorowce 1 holownik, 1 lichtuga morska, 1 żaglowiec z motorem. Polskich statków było 4 z 4.488 ton, szwedzkich 12 z 6 787 ton, francuskich 3 z 4.507 ton, łotewskich 3 z 3 781 ton. niemieckich 5 z 2.228 ton, estońskich 2 z 1.112 ton, duńskich 3 z 1.041 ton, gdańskich 2 z 841 ton, 32 z tych statków zawinęły pod balastem, 2 z 32 pasażerami i 26 ton drobnicy.

Wyszły w marcu z Gdyni 34 statki morskie o łącznej ładowności 23.036 ton, w tej liczbie 26 parowozów, 2 motorowce, 2 holowniki, 3 lichtugi, 1 żaglowiec z motorem. Statki te wywiozły razem węgla 45.878 ton, desek 528 ton, 2 statki wyszły próżne. Pasażerów odjechało morzem do Francji 671

Wycieczka propagandowa młodzieży szkół średnich. Przed paru dniami wyjechała z Warszawy specjalna delegacja uczniów warszawskich szkół średnich w celach propagandowych do Rumunji, Turcji, Bułgarji i innych państw bałkańskich.

Grupa ta w szeregu miast da kilka przedstawień „Wesela ludowego“ w barwnych strojach ludowych ze wszystkich niemal dzielnic Polski.

Wycieczka zabawi zagranicą kilka tygodni. Młodzież polska szkół średnich nawiąże w ten sposób kontakt z młodzieżą państw bałkańskich i Turcji, co nie pozostanie bez znaczenia dla zbliżenia duchowego i kulturalnego tych krajów z Polską.

Niemcy niszczą utwierdzenia warowne. Główne dowództwo placu warownego Głogowa doniosło generalnemu sztabowi niemieckiemu, że zniszczenie utwierdzeń nad granicą polską, w myśl przepisów paryskich, zostało zupełnie dokonane w obrębie twierdzy Głogowa. W ostatnich dniach dokonano również wielkich zniszczeń betonowych okopów dla piechoty pod Kistrzyniem. Roboty nad zniszczeniem utwierdzeń w obrębie twierdzy królewieckiej są w pełnym toku. Dowództwo Reichswehry stwierdza, że w najbliższym czasie będzie mogło donieść mocarstwom, iż nakaz zniszczenia twierdz wschodnio-niemieckich został spełniony.

Wybory prezydenta w Czechosłowacji. W końcu maja odbędą się wybory prezydenta w Czechosłowacji. Pezydent jest tam wybierany większością $^{3}/_{5}$ zgromadzenia narodowego, które się składa z 300 posłów i 150 senatorów. Prezydentem na następne 7 lat zostanie wybrany dotychczasowy prezydent Massaryk — to jest zupełnie pewne.

Podpisanie traktatu przyjaźni między Włochami a Węgrami. Pisaliśmy kilka razy w ostatnich czasach, że zanosi się na ważne zdarzenie, mianowicie zadzierzgnięcie dobrych stosunków politycznych pomiędzy Węgrami a Włochami i że dobre te stosunki odbiją się na polityce Małej ententy, przedewszystkiem zaś Jugosławji i Czechosłowacji. Tymczasem premjer Bethlen znajduje się już w Rzymie, gdzie go bardzo uroczyście z wielkimi honorami przyjęto. Dnia 5 b. m. został podpisany w Rzymie włosko węgierski traktat przyjaźni i arbitrażu. Jest to duży sukces Włoch i Węgier i klęska Małej ententy, która jako dzieło Czechosłowacji i Benesza nie cieszyła się we Włoszech nigdy zbytnią sympatją. Traktat ten jest powię-

krzeniem znaczenia Włoch na Bałkanach, którym się udało okrążyć Jugosławję od północy i południa.

Chiny. W Nankingu wojska kantońskie wystrzelały kilkudziesięciu cudzoziemców i złupiły dzielnicę europejską. Nawet chińscy oficerowie brali czynny udział w rabunkach. Eskadry angielska i amerykańska bombardowały miasto Nanking przez trzy godziny, powodując śmierć podobno kilku tysięcy Chińczyków. Sowiecka prasa podaje cyfrę ofiar na 7000, ale cyfra ta wydaje się być grubo przesadzona. Anglicy wysyłają wciąż nowe wojska wyborowe do Szanghaju i mają zamiar wysłać do rządu kantońskiego ultimatum, na które jednak inne rządy nie chcą się zgodzić. Wojska kantońskie podjęły obecnie marsz na Pekin. Przeciwstawić się im zamierza marszałek Czang Tso Lin, władca Mandżurji, który jest wrogiem bolszewików. Marzy on o wyrzuceniu z Chin bolszewików, sądząc słusznie, że to co się w Chinach rozgrywa, jest światowej doniosłości. Jeżeli bolszewicy zatriumfują w Chinach, wówczas zatriumfują na całym świecie. Marszałek jest zdania, że trzeba wyrzucić bolszewików z Europy,on zaś podejmuje się dokonać reszty.

Wszystkim naszym Czytelnikom i Współpracownikom zasyłamy życzenia „Wesołego Alleluja" !

Redakcja.

KRONIKA

Sanacja dusz w Nowym Targu. Duchowieństwo miejscowe przez cały czas Wielkiego Postu pracowicie usługiwało swym parafjanom, bo co tydzień odbywały się rekolekcje to dla mężczyzn, to dla kobiet, to dla młodzieńców, to dla dziewcząt i dla poszczególnych szkół. I wszystkich oczyszczonych w zbawiennych wodach Sakramentu Pokuty prowadzili do Boga eucharystycznego, który jest centrem życia naszych dusz. Inteligencja także miejscowa otrzymała w odpowiedniej dawce upragniony pokarm duchowy. Tym były konferencje głoszone przez Przew. Ks. Rejowicza, T. J. profesora z Chyrowa.

W głębokich swych naukach przeszedł zacny Ks. Rekolektant ważniejsze błędne prądy umysłowe, które wnikają w dusze ludzkie a w praktyce odchylają człowieka od Boga i jego praw a wprowadzają zaburzenia i zniszczenie w rodzinie, społeczeństwie i narodach. W uznaniu swych win znajdzie człowiek i dziś pojednanie z Bogiem, a w zjednoczeniu z Chrystusem eucharystycznym uleczenie ran, radość i zadowolenie. Prawie cała miejscowa inteligencja wraz z naczelnikami władz (z wielkiem zainteresowaniem przychodziła na nauki od 8'—12 kwietnia, mimo nieznośnej aury na dworze. Dnia 13 bm. odbyło się uroczyste zakończenie rekolekcyj, a odświeżeni na duszy Panie i Panowie spólnie przyjęli Komunję św. Z uznaniem podnieść należy, że jak pod względem obywatelskim tak i pod względem religijnym nowotarska inteligencja świeci ludności pięknym przykładem a na Zmartwychwstanie Pańskie cała parafja wita Zwycięzcę śmierci odrodzeniem ducha. Za podanie tych bezcennych darów ducha, za starania i trudy ludność tutejsza wraz z inteligencją jest bardzo wdzięczną Przew. Księżom rekolektantom i spowiednikom, a przedewszystkiem Przew. Ks. Dr. Karabule, miejscowemu proboszczowi.

W sobotę 2 kwietnia br. odbyło się przedstawienie staraniem Tow. Teatru i Chóru Lud. w Nowym Targu pt. „Mąż z grzeczności". Amatorzy wywiązali się z zadania poprawnie. Reżyser p. Kossowicz miał pełne zadowolenie, że jego trud przyniósł mimo niepomyślnych warunków tak dobry wynik. — Niestety — jak to u nas — publiczność nie dopisała — może z powodu czasu wielkopostnego. — Nasze teatry ludowe wobec radja i kina muszą być na niepowodzenia kasowe z góry przygotowane.

W Ameryce zmarł syn Szymona Bąka, który zostawił majątek, spadający na ojca. Adres ojca nieznany. Ojciec winien się zgłosić listownie do p. Józefa Zelasko lawyer Room 10. Zelasko, Block, Aberdeen, Washington U. S. A. Ojciec Bąka ma mieszkać podobno koło Czarnego Dunajca.

Z Krościenka. Dnia 2/IV. br. przybyli z Okręgowego Twa Rolniczego w N. Targu, Panowie: Prof. Inż. Czubernat Fr. Prof Stefański L. i August. Hod. Sokołowski B. Wykładano z dziedziny rolnictwa, geografji gospod. hodowli zwierząt gospod. w dniach 3. 4. 5/IV b. r. najlepszym miernikiem wartości pogadanek, była imponująca liczba słuchaczy, członków Ogniska Podhalan dochodząca setki, mimo pilnych robót polnych. Małopolskiemu Twu. Rolniczemu i Panom Instruktorom, oraz Panu Kierownikowi Szkoły za użyczenie lokalu składamy tą drogą

serdeczne „Bóg Zapłać“ za bezinteresowną a tak owocną pracę, i prosimy o częstsze odwiedzanie Krościenka. ¡W imieniu słuchaczy: *Cięciel Jan.*

Zbiórka na akcję przeciwgruźliczą w N Targu przyniosła 233 zł. 30 gr. — Niepomiernie do uzyskania tej kwoty przyczyniła się rozsprzedaż palm przez co przywróconym został tradycyjny zwyczaj tak w Polsce specjalnie obchodzony..

Dnia 1 kwietnia br. ukończony został pierwszy zimowy kurs dla majstrów ciesielskich. zaincjowany przez Koło Związku Podhalan w Kościeliskach, a dzięki przychylnemu stanowiska Pana Naczelnika Misky'ego i Kuratorjum Krakowskiego doprowadzony do skutku. Na kursie odbyło naukę 5 ciu uczniów. z czego 4 ch poważnych gazdów z Kościelisk. Wszyscy uczęszczali na naukę bardzo pilnie i są z niej nadzwyczaj zadowoleni. Na kursie wykładał dyplomowany inżynier architekt p. Franciszek Kopkowicz z Zakopanego. Specjalną uwagę zwrócono na stare tradycje, sposoby i konstrukje podhalańskie, które dzisiaj gwałtownie zanikają. Między innemi poraz pierwszy dokonano ścisłych technicznych zdjęć dawnych węgłów.

Należałoby życzyć sobie, aby podhalanie zrozumieli wartość tych kursów i w przyszłym roku liczniej zapisali się na naukę, jeśli nie chcą dopuścić do tego, aby ich w najbliższym czasie przy rozbudowie Podhala nie wyparł element obcy i małowartościowy.

W przyszłym sezonie zimowym nauka rozpocznie się 1 grudnia 1927 r. Opłata za naukę wynosi zaledwie 15 zł. za cały kurs.

Z Krościenka. Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej, założone z inicjatywy tam. P T. Nauczycielstwa, urządziło dnia 3/4 br. jedno z wielu, przedstawienie teatr. Grano dwie na czasie komedyjki: „Dla miłego grosza“ i „Biuro Stręczeń“. Mimo że Szkoła Dramatyczna w Krościenku, to dopiero marzenie trudne do ziszczenia, dobrem opanowaniem roli odznaczyły się Panie: Zofia Hrycówna jako (śpiewaczka) i Głucówna St. jako „Ciotka“. Za wyborne wyszkolenie Zespołu należy się Paniom nauczycielkom; Cięcielównej A. i Pawłowskiej S. serdeczne podziękowanie. Jedynie zagubił się gdzieś kasjer, tak że nawet porządni ludzie (spóźnieni) musieli iść na gapę.

Prof Robert Poselt Kierownik Kursu Koncertowego w Konserwatorjum we Lwowie, ostatnio w Poznaniu, osiadł w Zakopanem skąd będzie dojeżdżał udzielać lekcyj gry skrzypcowej i fortepianowej w Nowym Targu Nauka rozpocznie się 20 kwietnia we środę Zgłoszenia przyjmuje „Drogerja“ WP. Ossowskiego.

VI Zjazd Lekarzy i Działaczy Sanitarnych Miejskich. W dniach 24 i 25 kwietnia r. b odbędzie się w Łodzi VI Zjazd Lekarzy i Działaczy Sanitarnych Miejskich.

Komitet Organizacyjny za naszem pośrednictwem zaprasza niniejszem wszystkie Stowarzyszenia Lekarskie, Instytucje, zajmującę się sprawami zdrowia publicznego, lekarzy i działaczy sanitarnych do wzięcia jak najliczniejszego udziału w Zjeździe, który ma na celu wyczerpujące omówienie i zbadanie spraw, posiadających ogromne znaczenie dla zdrowia mieszkańców miast. Wpłata za udział w Zjezdzie wynosi zł. 10 Program obejmuje następnie tematy: 1) higjena pracy w fabrykach i rzemiośle, 2) usuwanie nieczystości w miastach 3) walka z dymem w miastach, 4) stan sanitarny Łodzi i województwa Łódzkiego. Uprasza się o zgłaszanie referatów i odsyłanie ich streszczeń oraz wniosków do Sekretarjatu Komitetu; Łódź, Magistrat, Wydział Zdrowotności Publicznej.

Ostateczny termin zgłaszania referatów upływa z dniem 15 marca r. b.

Ministerstwo spraw wewnętrznych objęło inicjatywę uruchomienia większych kredytów budowlanych i inwestycyjnych z uwagi na rozpoczęty już sezon budowlany. W nadchodzącą sobotę odbędzie się w tej sprawie konferencja, w której wezmą udział przedstawiciele M. S. W., ministerstwa skarbu, Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Komunalnego. Rozdział kredytów budowlanych i inwestycyjnych objąć ma cały szereg miejcowości państwa.

Targ Poznański odbędzie się w dniach od 1 do 8 maja b. r Chcący wziąć udział w gremjalnej wycieczce z Podhala zechcą się zgłosić celem porozumienia się w Drukarni W. Ostrowskiego w Nowym Targu.

W nakładzie Ministerstwa Skarbu ukazała się praca dyr. St. Starzyńskiego, której autor na podstawie bogatego materjału statystycznego zobrazował główne przejawy polskiego życia gospodarczego w ubiegłem roku. Podnosząc zarówno dodatnie, jak i ujemne tendencje naszego rozwoju ekonomicznego w latach ostatnich, autor podkreśla przełomowe znaczenie 1926 roku. zwłaszcza w zakresie naszego życia finansowego. Zrównoważony budżet i stabilizowana waluta obok ożywienia produkcji przemysłowej dowodzą, zdaniem autora. że mimo tych czy innych braków Polska w 1926 r. weszła na drogę pomyślnego rozwoju gospodarczego.

Na treść tomu składają się następujące rozdziały Budżet i finanse państwowe; Sytuacja waluto-

wa i obrót pieniędzy: Wytwórczość rolna i przemysłowa; Problemat cen; Bilans handlu zewnętrznego; Rozwój komunikacji; Rok 1926 w życiu gospodarczem Polski.

Cennik na mięso, wędliny i tłuszcze. Obowiązujący od dnia 4 kwietnia 1927, aż do odwołania. Za 1 kg. wołowiny tylnej 2 zł., przedniej 1 zł. 80 gr., za 1 kg., cielęciny tylnej 1 zł. 70 gr. przedniej 1 zł. 50 gr. za 1 kg. baraniny — zł. — gr. za 1 kg. wieprzowiny 2 zł. 40 gr. za 1 kg. polędwicy wieprzowej 2 zł. 80 gr. za 1 kg. kiełbasy krajanej 3 zł. 80 gr. za 1 kg. kiełbasy siekanej wiejskiej 3 zł. za 1 kg. kiełbasy siekanej zwykłej 2 zł. 80 gr. za 1 kg. słoniny wędzonej 4 zł za 1 kg. słoniny solonej białej 3 zł. 80 gr., za 1 kg. smalcu 4 zł. 40 gr. 1 kg. wagi ma zawierać co najmniej 75 dkg. czystego mięsa, na żądanie strony rzeźnik obowiązany jest przeważyć bez żadnych dokładek dla stwierdzenia tegoż. Cennik niniejszy ma być wywieszony w oknie każdego sklepu (jatki) sprzedającego produkta rzeźnicze.

Przekroczenia tegoż cennika, który obowiązuje aż do odwołania, będą karane przez Starostwo po myśli obowiązujących ustaw aresztem do 3 ch miesięcy. Starosta: *Strzelbicki*

Odpowiedzi Redakcji. P. Inż. Ciborowskiemu Nowy Sącz. Ani artykułu, ani listu nie otrzymaliśmy. Chętnie wydrukujemy.

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Zojch Wojciech ur 1901 r. w Krempachach zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U Nowy Targ, którą się unieważnia.

Nowy Targ, w kwietniu 1927.

P. T.

Za liczne otrzymane życzenia od swej Szanownej Klienteli z okazji objęcia na własność Firmy Drukarni I. Borka w Nowym Targu, składam serdeczne podziękowanie, jak również z okazji Świąt zasyłam „Wesołego Alleluja“!

Z poważaniem

Walerjan Ostrowski.

Nowy Targ, 12. kwietnia 1927.

Prezes Rady Nadzorczej
TOWARZYSTWA ZALICZKOWEGO
spółd. z ogr. por.
W NOWYM TARGU
zaprasza P. T. Członków na

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

które odbędzie się we wtorek dnia 26. kwietnia 1927 r. o godzinie 4 ej po południu

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Oznaczenie granicy najwyższego kredytu przez Towarzystwo zaciągnąć się mającego.
3) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za rok 1926.
4) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej z wnioskiem o udzielenie Dyrekcji absolutorium.
5) Rozdział zysku za rok 1926.
6) Zmiana § 52 statutu odnośnie do odpowiedzialności członków.
7) Wylosowanie 3 członków Rady Nadzorczej i wybór 3 nowych członków tudzież 3 członków i 1 zastępcy komisji rewizyjnej.
8) Wnioski i interpelacje.

Józef Chodorowicz mp.

SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO-HANDLOWA

„PODHALE“

W NOWYM TARGU

poleca dla Rolników na nadchodzący sezon wiosenny
wszelkie nawozy sztuczne jak:

Tomasynę, — Superfosfat kostny,
Sól potasową, Kainit oraz Azotniak.

Wszystkie z gwarancją i po najniższych cenach,
tak wagonowo jak i w mniejszych ilościach.
— Udziela kredytu do jesieni za niskiem oprocentowaniem. - - —

Redaktor odpowiedzialny Jan Krauzowicz. Drukarnia W. Ostrowskiego przedtem I. Borka w Nowym Targu.